

1
cent.

GONIEC POLSKI

2
hal.

Wychodzi codziennie o godz. 2 popoł.

REDAKTOROWIE: ST. TOKARSKI I ST. BRANDOWSKI.

PRENUMERATA:	
WE LWOWIE: miesięcznie 50 h „ z dostawą do domu 1 K numer pojedynczy . . 2 h	NA PROWINCYI: mies. z przes. poczt. . 1 K kwartalnie 3 K numer pojedynczy . . 4 h

NR. TELEFONU REDAKCYI: 982.
NR. TELEFONU ADMINISTRACYI: 977.

◆ Ceny ogłoszeń: 20 halery za jednoszpaltowy wiersz potitum. ◆

◆ Redakcja: Lwów, Podwale 7. Administr.: Lwów, Krzywa 6. ◆

◆ Drobną ogłoszenia po 4 h od wyrazu. Najmniejsza ogłoszenia 49 h. ◆

Co dzień niesie?

Pan von Reeden, nowomianowany konsul pruski we Lwowie, dowiedziawszy się o skierowanej przeciw niemu niedzielnej demonstracji, dostał ataku apoplektycznego.

Ale była to — niestety — apopleksya śmiechu.

Tak go szalenie ubawiło wybicie wielkich, lustrowych szyb w hotelu Żorża.

Bo szyby te są fabrykatem pruskim i muszą być ponownie z drezdeńskiej fabryki sprowadzone, ponieważ czeskie fabryki takich szyb nie wyrabiają.

Tak to zamiast zaimponować, ośmiesziliśmy się do szpiku kości.

A winną jest temu ulicznikowska natura pewnej części naszego społeczeństwa, dla której patriotyzm o tyle ma wartość, o ile go kwikiem i piskiem na ulicy demonstrować można. Przecież w niedzielę jeden z obywateli, stojąc pod pomnikiem, powiedział na głos do otoczenia: dobrze, że tego Mickiewicza tu ustawili, bo każda heca pod nim się odbywa i sład najlepiej wszystko obserwować można!

Pan von Reeden, który zna Polaków wielkopolskich, tych poważnych, dzielnych patriotów, musiał się zdumiewać, jak ludzie jednej krwi i jednego pochodzenia tak odmienną mogą posiadać kulturę: tam powaga i wyrobienie polityczne, tu żakstwo i uliczne krzykactwo!

I czyż można się potem dziwić, że Prusacy kpią sobie z naszych protestów, skoro Berlin otrzyma raport, że *es protestirte nur Strassenpöbel, wobei kostbare Scheiben eingeschlagen wurden!*

I pewnie Berlińczykom w głowie pomieścić się niemoże, czego my chcemy od ich konsula, który Bogu ducha winien, który siedzi we Lwowie, bo mu rząd tak kazał, i który tak samo dobrze między Kabyłami urzędować by musiał, gdyby pruska służba tego wymagała.

Baron Spesshardt prosił o przeniesienie ze Lwowa, bo mu stosunki tutejsze obrzydliły życie. A pierwsze wrażenia we Lwowie pana von Reeden są także fatalne.

Potem sądy o Galicyi tego rodzaju, jak *Halbasien, Barbarei, Bärenland* itd. są wypływem nietylko pruskiej nienawiści przeciwko nam, ale i rzetelnego ich przekonania, że takimi jesteśmy!

U nas i na świecie.

Czytelnicy nasi wyrobili sobie dokładne pojęcie kierunku, jaki wytknęliśmy sobie w pracy społecznej, niosąc między miliony najniższych warstw zdrowe ziarno narodowej myśli i narodowych idei.

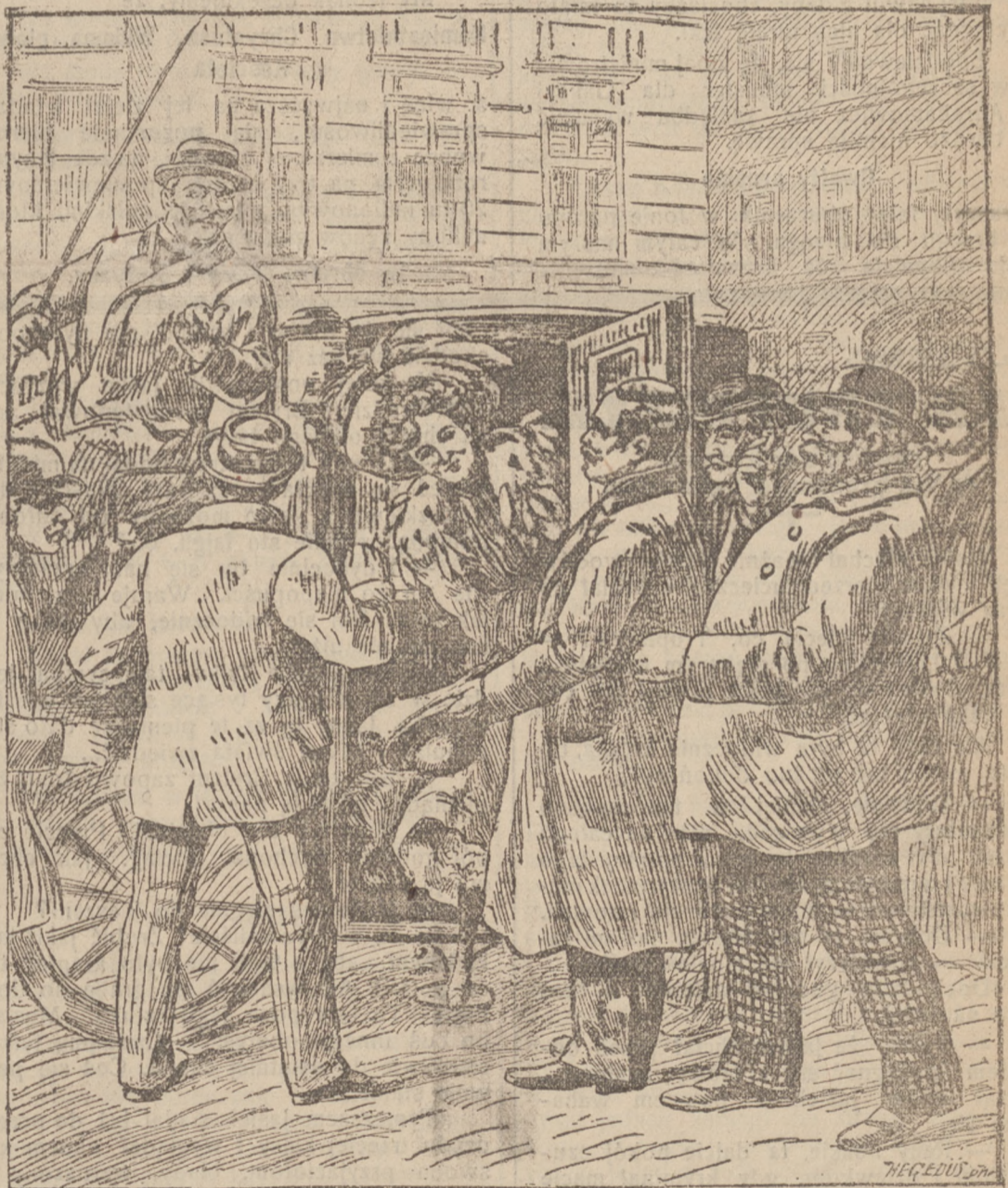
Żadnemu stronnictwu nie posłiśmy na rękę, na niczyje rozkazy oglądać się nie mamy potrzeby.

Jedyny nasz cel, jedno jedyne zadanie:

Praca dla Ojczyzny i wiary świętej.

Przez cały czas naszej pracy ani na krok nie ustąpiliśmy od powyższych za-

Strejk fiaków w Wiedniu.



Krupnik Litewski

do rozgrzewania, naturalny destylat z miodu lipowego, korzeni i ziół najprzedniejszych wyrabia i poleca litrową butelkę po 1.20 centów, oraz na miarę w każdej ilości

FIRMA JAN MUSZYŃSKI :: LWÓW, GRODZICKICH 3.

sad i stawaliśmy zawsze w obronie naszej wiary świętej, naszego narodu. Broniliśmy zawsze tych, na których w zaciekłości partyjnej plwały hordy wyzyskiwaczy i szumowiny społeczne.

Ledwie parę dni dzieli nas od tej chwili, kiedy stawaliśmy w obronie zasłużonego męża, a sponiewieranego w parlamencie

ministra Abrahamowicza.

Nakazywał nam to obowiązek narodowy i obywatelski. Ubolewamy jednak, że dziś z całą bezwzględnością, w imię obranej idei:

wszystko dla Ojczyzny,

musimy przeciw Abrahamowiczowi wystąpić z gorzkim zarzutem.

Specjalny sprawozdawca jednego z tutejszych pism bawi w parlamencie wiedeńskim i stamtąd tak swoje pismo informuje:

„Bezpośrednio przed samą demonstracją przeciw gwałtom pruskim obecni byli na sali: baron Beck, minister Korytowski i minister Abrahamowicz. Wobec zbliżającej się chwili demonstracji zdawało się, że br. Beck i ministrowie rodacy przybyli umyślnie. Tymczasem wszyscy trzej, przed samem wniesieniem protestu przez prezesa Głabińskiego opuścili salę“.

Jeżeli to jest prawdą, to my nie szczędzimy wyrzutu obu ministrom rodakom.

Interes narodowy wymagał, aby właśnie obaj ministrowie Polacy nie usuwali się w tej chwili z Izby, chociażby to miało pociągnąć dla nich utratę teki.

Spodziewamy się, że obaj ministrowie a w szczególności minister dla Galicji p. Abrahamowicz nie zaniechają wyjaśnić tę bardzo niemiłą sprawę.

Gwałty pruskie

poruszyły fale oburzenia w łonie narodu od brzegu do brzegu. W całym naszym kraju odbywają się liczne zgromadzenia

protestujące przeciw zbrodni zamierzonej przez butą krzyżacką.

Najchwalebniejszym objawem jest postanowienie

bojkotu jakichkolwiek pruskich towarów.

Gdyby postanowienie to, nie okazało się tym razem słomianym ogniem, i gdyby za przykładem Galicji poszło Królestwo Polskie — krzywdy wyrządzone naszemu narodowi znalazłyby wkrótce niesłychany odwet. Byłby to początek naszego zwycięstwa!

Prusacy jednak zamierzają iść o wiele dalej na drodze gwałtów. Oto wedle doniesienia pism wiedeńskich na podstawie zasięgniętych informacji w Berlinie, rząd pruski przygotowuje nowe prawo wyeliminowania, na podstawie którego,

każdego Polaka patryotę, jako uprzykrzonego dla Prus, można będzie wypędzić z granic państwa w przeciągu dwudziestu czterech godzin!

Taka ustawa była już w Prusiech stosowaną przeciw socyalistom. Rząd ma ją przedłożyć sejmowi zaraz po uchwaleniu ustawy wywłaszczającej.

W Watykanie, jak z Rzymu donoszą, panuje przekonanie, że nowy pruski Mühlberg specjalnie po to do Rzymu przyjechał, aby papieża pozyskać na stronę germanizatorów w walce z Polakami. Sfery miarodajne twierdzą, że rachuby te są bardzo niepewne i Stolica Apostolska hakatystów popierać nie będzie.

My jednak oczekujemy, że

Namiestnictwo Chrystusa, Widoma głowa Kościoła

a więc i najwyższa na tej ziemi władza sprawiedliwości, nie pozostanie bierną wobec zamierzonej zbrodni, na zdeptyanym, rozdartym na trzy części, sponiewieranym 20-tu milionowym narodzie polskim, który miliony synów poświęcił

w obronie wiary i Ojczyzny,

który przez wieki był przedmurzem chrześcijaństwa.

Tylekroć skompromitowany poeta norweski (Björnson), przyjaciel Ukraińców, skompromitował się raz jeszcze, a właściwie skompromitował w równym stopniu i swój naród, wygłaszając przed kilku dniami w Kopenhadze mowę, skierowaną przeciw własnemu narodowi, a będącą stekiem głupstw i niedorzeczności.

Widocznie starszerek baranieje na starość doszczętnie.

Greizlerei

(Z cyklu: „Moja kamienica“).

W mojej kamienicy jest tak zwane po polsku greizlerei.

Można tam dostać wszystkiego, czego tylko zapagnie dusza iwowskiego śmiertelnika. I tak: są tam powidła, wyrabiane z mąki i szmiru, śmietanka, zarabiana krochmalem, krochmal, zaprawiany śmietanką, mleko, na pół z sodą, a na pół z wodą, zesztoroczne kartofle, przedwczorajsze bułki, mąka z mólami, mielony cukier z mąką, kasza, która posiana, zejść nie chciała, słonina z wagrami, mydło z Prus, zapalki z Drezna, i wiele innych osobliwości jak np. drzewo opałowe, moczone w wodzie i ważone na gramy a wreszcie *Goniec Polski*.

Greizlerei jest punktem zbornym służących z całej kamienicy. Omawia się tu najżywotniejsze sprawy i kwestye wszystkich lokatorów, jak np. w kim się kocha kawaler z pierwszego piętra, a w kim pani kontrolorowa, komu żydzi zajęli meble za długi, kto z reguły nie gotuje obiadu w domu, aby oszczędzić funduszy na ubiory itd. itd.

Właścicielka greizlerni jest wdową po takim mężu, który jeszcze żyje i ma ładną córkę, prawie na wydaniu. Ta zastępuje

ST. POŻAROWSKI.

58

JAN TRUPISZYN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
NA TLE STOSUNKÓW LWOWSKICH.

Jasiek słuchał uważnie tych wywodów i lek a strach przed ucieczką ogarniał go coraz większy.

— Zresztą wiecie co, Trupiszyn? — rzekł Brylant jakby po głębszym namyśle... i nachyliwszy się do Jaśka począł mu coś do ucha szeptać.

Ale rada ta była widocznie krótka, bo zaraz potem tak głośno dokończył:

— Widzicie, lepiej w ten sposób z awantury się wymigać, niż na całego wpaść do miecha. Ja znam sprawy tego rodzaju i radzę wam, abyście na wypadek niebezpieczeństwa w ten sposób się ratowali.

— Dobrze, ja tak zrobię, jak mi radzicie — powtórzył machinalnie Jaśko.

Dochodziła godzina dziesiąta i czas było na kolej.

— Tylko, że jabym chciał przed odjazdem pożegnać się z jedną znajomą... zaczął znów Jasiek z pewnem wahaniem się.

— Rany boskie, ta dajcie pokój czułościom i dziewczkom, gdy kryminał macie na głowie! — wrzasnął Tłuściec.

— Z kim wy się chcecie żegnać? Jeszcze przed samym odjazdem wdepniecie w jaką awanturę.

Jaśko, choć mu żal było opuszczać Mańkę bez pożegnania, uznał słuszność tej uwagi i postanowił jej tylko z drogi widokówkę posłać, a nawet — gdyby się dało — i pieniądze na drogę, aby za nim do Ameryki przyjechała. Bo już przywy-

czaił się do Mańki i trudno mu było obchodzić się bez niej.

Na kolej postanowili Jaśka wszyscy odprowadzić. Brylant nieodstępował ani na chwilę od jego boku.

— Gdyby ta psiakrew bodaj na minutę gdzieś się spaliła — szepnął Tłuściec do Żelazkiewicza — to możnaby od chłopca pompnąć z jakie sto fajgli, co?

— I dyabelnie by się nam przydały. Ale on go niepopuści. Waruje przy nim jak pies. Boi się widocznie, aby który z nas mu nie ulżył.

— Powiedzcie tylko, taki cymbał gdzie w świat i trzy tysiące sztangli wiezie ze sobą. Jakby to za te pieniądze dało się pohulać i kawał świata zwiedzić...

— No, kiedy Brylant zapowiedział, że pieniądze te będą nasze!

— Mnie się coś niewidzi. Przecie za pół godziny odchodzi pociąg. Jak chce mu je zabrać?

— Może mu sięgnie do kieszeni?

— E, zwaryowaliście! Zrobić jakiś taki kawał, aby z tego nie było kramu, to on potrafi. Ale wsadzać mu grabę do doliny? To leży poza jego sztuką. Musiał on coś innego obmyślić. Czekajmy tylko cierpliwie do ostatniej chwili. Coś się pewno stanie...

Tymczasem Jasiek siadał już do przedziału trzeciej klasy i wyglądał oknem ku swoim przyjaciółom, błąd, wzruszony i z roztelepaniami w najwyższym stopniu nerwami.

Konduktorzy poczęli zatrząskiwąć drzwiami do wagonów i odpędzać publiczność, aby niestała za blisko toru, bo pociąg miał już ruszyć.

Zaciekawienie grona towarzyszy dochodziło do zenitu.

Nagle rozległ się sygnał, okrzyki *fertig!* lokomotywa szarpnęła rzędem wagonów i

pociąg począł się powoli wytaczać z hali peronowej.

Na ten widok Salo Monder zaperzony przyskoczył do Brylanta.

— No, co jest? a gdzie nasze pieniądze? To ty mu pozwolił tak odjechać?

— Stul pysk, durniu! — odrzekł spokojnie Brylant.

Ale i inni towarzysze spoglądali bądź to rozczarowani, bądź też wzburzeni na Brylanta.

— No nie — odezwał się Żelazkiewicz — ta mówcie niby co z temi pieniędzmi? Odebraliście mu je, czy nie?

— Jak mu je miałem odebrać? — krzyknął Brylant? — Czy to ja kieszonkowiec jaki, albo co?

Wśród takiej kłótni wyszli na plac kolejowy i wsiedli do tramwaju, aby wrócić do miasta.

— Gdzie pojedziemy?

— Do Naftuły i tam będziemy czekać na rezultat tego, co przygotowałem — rzekł spokojnie Brylant. — Za trzy godziny pieniądze powinny być w naszym ręku.

To zapewnienie uspokoiło wszystkich, jakkolwiek Wisiorek rzekł:

— Strzelcie mi w łeb, a ja się ani domyślę, w jaki sposób ma się to stać! Brylant uśmiechnął się zadowolony.

— Moja w tem głowa. Szczęście całe, że mamy z takim durniem do czynienia.

— Już to prawda, że na gorszego głupca trzeba chyba konkurs rozpiąć, — zauważył Tłuściec. — To takie koronne bydło... rany boskie, ja nawet niepojmuję, jak człowiek może być tak głupi!

— I przytem ukończył przecie niższe gimnazjum.

(C. d. n.)

ją często w interesie razem ze służącą, czyli tak zwanem zwierzęciem jucznym, przeznaczonem do noszenia na swoim grzbiecie pakunków z miasta.

Elegancka Tosia siedzi za ladą i czyta najnowszy utwór Sherlock Holmesa, w tem wchodzi gość.

— Proszę panienci za centa zapałki.

— Kasiu, Kasiu — woła panienska na służącą, która w przyległej kuchni pierze, daj gościowi zapałki.

Kasia obciera zakasane ręce, idzie do sklepu, przeskakuje przez ladę, bo nie chce panienci z miejsca ruszać i tuż za panienką wyjmując zapałki i daje gościowi. Gość patrzy chwilę na czytającą panienkę, kiwa głową, takby coś chciał powiedzieć, ale nie chce.

Za chwilę znowu dzwonek u drzwi. Wchodzi drugi gość.

— Proszę za 5 ct. markę.

Panienska znowu woła na Kasię. Jej by samej rączka uschła gdyby podała gościowi towar. Ona przecież pani. Gdzież jej zniżyć się do takich czynności?

Wszystkim, którzy szukają dobrej, pracowitej żony, radzę kopnąć się do tej panienci z greizlerei „mojej kamienicy“. Znajdzie tam akurat ideał na żonę.

Niech się z nią ożeni, a będzie miał prawdziwy raj.

n. r.

Z parlamentu.

Na wczorajszym posiedzeniu minister Korytowski przedłożył projekt ustawy dotyczący obniżenia podatku od cukru.

Poczem przez 7 godzin wypełniły posiedzenie mowy czeskich radykałów.

Następnie p. Stran sky (wszechniemiec) interpelował prezydenta, czy zechce poprosić prezydenta ministrów, ażeby jak najprędzej odpowiedział na zapytanie pp. Malika, Iro i tow. w sprawie protestu polskiego na gwałty pruskiej i co do lwowskich demonstracji.

Prezydent Zaczek odpowiedział mu, ażeby był łaskaw sam się o to zapytać prezydenta gabinetu — bo on nie jest na to wiceprezydentem Izby — ażeby doręczać zapytania ministrom.

Br. Beck odpowie na interpelację prezesa Głabińskiego dopiero na dzisiejszym posiedzeniu Izby.

Jest rzeczą już dokładnie znaną; że odpowiedź będzie tego rodzaju — jakoby rząd nie mógł nic w tej sprawie uczynić, gdyż jestto sprawa rządu pruskiego, do której rządowi austriackiemu mieszać się nie wolno.

Spowodu wniesienia interpelacji pp. Malika, Iro i tow. jest bardzo możliwym, że nad odpowiedzią premiera zażądaniem będzie przeprowadzenie dyskusji.



Pogrzeb St. Wyspiańskiego.

Trumnę, w której złożono śmiertelne szczątki ś. p. Stanisława Wyspiańskiego w krypcie kościoła OO. Pijarów oblegały cały dzień tłumy. U stóp katafalku złożono około 200 wieńców, nadeszło też mnóstwo depeesz kondolencyjnych. Na pogrzeb przybyły delegacje młodzieży i stowarzyszeń z całej Polski. Latarnie osłonięte kirem.

O godzinie w pół do 10-tej wyruszył kondukt żałobny. Na ulicach stały tłumy ludzi.

Zwłoki wyniesiono z krypty w czarnej trumnie, której boki obite były srebrnymi galonami. Na trumnie dużo bukietów z fiołków i wieńce od rodziny. Za trumną postępowała rodzina, t. j. wdowa z dziećmi i ciotka p. Stankiewiczowa, oraz grono najbliższych przyjaciół.

Pochód żałobny przy udziale liczego duchowieństwa prowadził infułat kościoła Maryackiego ks. Krzemieński. Pochód przeszedł ul. św. Jana i Rynkiem do kościoła Maryackiego, gdzie nabożeństwo odprawił ks. infułat Krzemieński. Trumnę nieśli z kościoła do karawanu akademicy, stąd wyruszył olbrzymi pochód na Skałkę.

Liczny orszak duchowieństwa poprzedał trumnę, a kondukt żałobny prowadził infułat ks. Krzemieński.

Trumnę złożono na wysokim karawanie, okrytym czarnym sukniem od dołu do góry. Rydwan żałobny zaprzężony był w 6 koni, okrytych czarnymi kapami. Również służba w czarnych długich płaszczach.

Na Skałce w grobie zasłużonych złożono trumnę.

Pokój Jego wielkiej duszy!

KRONIKA.

Kalendarzyk:

We wtorek rzym.-kat. Franciszka Ks., — gr.-kat. Hryhorya D.

We środę rzym.-kat. Barbary panny, — gr.-kat. Wow. Bohor.

Repertuar teatru miejskiego (pod dyrekcją Ludwika Hellera).

We wtorek „Aida“, opera w 4-ch aktach Verdi'ego. Gościnnie występ Łucyi Weidt, nadwornej śpiewaczki opery wiedeńskiej i Giacomo Rawnera, tenora opery „La Scala“ w Medyolanie.

We środę po raz 4-ty „Szkola“, sztuka współczesna w 4-ch aktach Zygmunta Kaweckiego.

We czwartek „Faust“, opera w 5-ciu aktach Gounod'a. Drugi występ gościnnie Giacomo Rawnera, tenora opery „La Scala“ w Medyolanie, w partyi tytułowej, i Ireny Bohuss w partyi „Małgorzaty“.

W piątek po raz 5-ty „Szkola“. sztuka współczesna w 4-ch aktach Zygmunta Kaweckiego.

Colosseum Hermanów:

(Pasaż Hermanów, ulica Stoneczna) codziennie o godzinie 8-mej wieczorem przedstawienie; w niedzielę i święta dwa przedstawienia (serya od 1-go do 16-go b. m.). Nowy świetny program.

Dependance w Hotelu Bristol. Codziennie występ pierwszorzędnych artystów. — Początek o godzinie wpół do 9-tej wieczór.

MIEJSCOWA.

Miła uroczystość. Niezwykle serdeczną uroczystość obchodzono wczoraj w teatrze z powodu jubileuszu sekretarza teatru p. Sachorowskiego, który stanowisko to piastuje od dwudziestu pięciu lat, toteż urządzono mu serdeczną owację. P. Sacharowski grywał w trupie ówczesnego dyrektora ś. p. Jana Dobrzańskiego i był jednym z najlepszych artystów. Scenie polskiej przyswoił cały szereg sztuk obcych, grywał zawsze wiele i z dużym powodzeniem. Mimo, że przez scenę lwowską

przeszło kilkunastu dyrektorów, on pozostał na niej do dnia dzisiejszego, bez wrogów, a powszechnie lubiany i ceniony, jako żywa a tak bogata kronika burzliwej i różnorodnej przeszłości lwowskiego teatru.

Za duszę śp. Stanisława Wyspiańskiego odbyło się wczoraj w kościele św. Mikołaja uroczyste nabożeństwo żałobne, staraniem profesorów uniwersytetu. Mszę św. odprawił prorektor ksiądz Fijałek.

Druga msza żałobna odbyła się w tym samym kościele dla uczniów seminarium nauczycielskiego, odprawiona przez księdza Boczara.

Krwawa niedziela w Petersburgu. W muzeum miejskiem wystawiony jest od wczoraj wspaniały obraz Juliusza Kossaka „Krwawa niedziela w Petersburgu“. Jest to przedstawienie pamiętnej masakry przed pałacem zimowym w roku 1905. Tłum, prowadzony przez ojca Gaponę, ruszył przed pałac zimowy, śpiewając hymn carski i niosąc carskie portrety. Miała to być lojalna manifestacja, zademonstrowanie wierno poddańczych uczuć dla tronu wobec szerzącej się naokół rewolucji. Tymczasem szalejący w ustawicznym strachu car kazał rozpędzić tę swołocz, którą uważał koniecznie za buntowuszczyków. Gdy kilkunastotysięczny tłum znalazł się na placu, ustawiona przed zimowym pałacem piechota bez poprzedniego zawezwania do rozejścia się dała trzykrotną salwę, od której padło natychmiast kilkaset osób a bezpośrednio potem kozacy wykonali szarżę na przerażonych demonstrantów, rąbiąc ich bezlitości i tratując końskimi kopytami. W przyległym do pałacu parku aleksandryjskim bawiło się mnóstwo dzieci. Z tych od salwy żołądziej 29 poległo...

Obraz Kossaka przedstawia właśnie tę chwilę, gdy po trzykrotnej salwie kozacy wpadają na tłum. Malowidło całe robi wstrząsające wrażenie. Mimo nieruchomości obrazu zdaje się, że tłum ten cały szaleje, wiruje, jęczy i wykлина cara pod samo niebo. Tyle życia, tyle naturalności i spostrzegawczych znamion w podobnych chwilach umiał artysta utrwalić na płótnie.

Niech nikt nie sądzi, że jest to panorama, wabiąca tanimi efektami i teatralnem przedstawieniem rzeczy. Na obrazie niema nawet krwi... Zaledwie tu i tam wije się różowa nitka po śniegu. Bo demonstranci ubrani w grube kożuchy i długie buty, mało tylko śladów krwi zostawili na śniegu. Krew została w ubraniu, i Kossak, któremu chodziło tylko o wierność i ścisłość historyczną obrazu, pamiętał nawet o tym szczególe, który dla innego artysty, nie tej miary co Kossak, byłby bardzo nie na rękę.

Nie wątpimy, że cały Lwów oglądnie ten obraz.

Brutalny napad. Trzej doróżkarze nr. 176, 178 i trzeci łotr, który zdołał zbiedz, napadli wczoraj około 4-tej godziny rano w ul. Krzyżowej na dziewczynę z Rzęsny Polskiej Rozalię Laszkowską, idącą do miasta w celu zgłoszenia się do służby i zaciągnąwszy ją na trawnik, chcieli ją zhańbić. Rozpaczliwe wołania o pomoc biegnej dziewczyny usłyszał policyant i pobił w stronę, skąd głos dochodził. Wtedy łotry, puściwszy swą ofiarę, pogasili latarki u doróżek i chcieli uciekać, policyant jednak zabił im drogę, schwycił konie za cugle i wynotował numery doróżek, jeden z nich jednak zdołał zbiedz. Dziewcznę wzięto do policyi, gdzie czekała do godziny 8 rano i odeszła do swych nowych służbodawców.

Już nadszedł świeży transport deszczułek do robót piłeczkowych!

Wielki wybór wzorów włoskich i niemieckich. Piłeczki, Kalka i Indigo Przybory kompletne w kasetach i na kartonach. Najtaniej poleca

A. Hübner

Zgromadzenie Towarzystwa dziennikarzy polskich. Na odbytem wczoraj nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu Towarzystwa dziennikarzy polskich, po uchwaleniu podanego już przez nas w numerze wczorajszym protestu przeciw gwłtom pruskim, przewodniczący p. Krechowicki poświęcił gorące wspomnienie śp. Stanisławowi Wyspiańskiemu i zawiadomił zebranych, że Wydział wysłał imieniem Towarzystwa depezę kondolencyjną do Krakowa, a koledzy krakowscy będą reprezentowali Towarzystwo na pogrzebie. Zebrani przemówienia przewodniczącego wysłuchali stojąc. Następnie z okazji 50-letniego jubileuszu pracy dziennikarskiej i literackiej, prezesa Akademii umiejętności hr. Stanisława Tarnowskiego, mianowano go członkiem honorowym Towarzystwa.

Na tem, z powodu zapowiedzianego w sali ratuszowej wieceu obywatelskiego, obrady zakończono, odracząc załatwienie dalszych spraw na następne nadzwyczajne walne zgromadzenie, które odbędzie się w dniu 15-go grudnia b. r.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.



Pierwsza miłość.

Otwarcie jatek miejskich z mięsem prowincjonalnym nastąpiło przedwczoraj, w niedzielę, na trzech stanowiskach: w bazarze przy placu Krakowskim, w hali targowej przy placu Halickim i w sklepie przy placu Unii Brzeskiej. Jak wiadomo, Rada miejska uchwaliła sprzedaż tę prowadzić na straganach, gdzie jednak mięso zanieczyszcza się pyłem ulicznym i narażone jest na działanie już to wiatrów lub deszczu, bądź oblepia je śnieg. Wiceprezydent dr. Rutowski postarał się w trzech wspomnianych punktach miasta o sklepy, zarządził ich jak najczystsze urządzenie, a czwarte stanowisko sprzedaży rozpoczęto dziś właśnie budować, mianowicie ładny, zgrabny kiosk drewniany przy placu Strzeleckim. Tam sprzedaż rozpocznie się około 15-go b. m. Ściany w sklepach są całe biało lakierowane, ludy i kłocę nowe, służba czysto przybrana w białe czepki i fartuchy.

Ceny mięsa będą regulowane co tygodnia i uwidoczniane na cennikach, znajdujących się w sklepach. Na tydzień bieżący ustanowiono także ceny (w nawiasie podajemy dla porównania na pierwszym miejscu ceny z jatek pierwszorzędných, na

drugim miejscu z jatek małych, bazarów i ław): połówka: z jatek miejskich kosztuje 1 K 36 gr., (1 K 90 gr., 1 K 56 gr.); mięso pierwszej jakości, t. j. pieczeń, krzyżówka, krajówka, uszyk i t. d. w miejskich jatkach 1 K 20., (kor. 1.75 i kor. 1.50); mięso drugiej jakości, t. j. rozbratel, ozór, kark, szponder, pierś i t. d. w miejskich jatkach 1 K 8 gr., (kor. 1.44 i kor. 1.22).

Przez pierwsze dwa dni, mimo niedzieli, jakoteż niedostatecznego zawiadomienia afiszami, ruch kupujących w jatkach miejskich był dość ożywiony.

Rada m. Lwowa odbyła wczoraj posiedzenie bardzo jałowe i bezpłodne. Uznania godnym było wystąpienie r. Pawliszaka, który ronił łzy nad opałem miejskim i nad panującą tam gospodarką. Zamówiono 12 niepraktycznych wozów i potem przeróbka ich kosztowała 2.500 koron. (To się odbije na drzewie! Głowy tam niema. Rządzą miejskim opałem adwokaci i lekarze.

Co do podwyższenia opłat w rzeźni miejskiej uchwalono podnieść tylko opłatę od jałowników, a to o 50 hal. od sztuki, co gminie przyniesie 10.000 koron rocznie.

Dla panów rzeźników podrożęje przez to mięso o jedną dziesiątą centa na kilogramie, co zapewne użyją na pretekst do podniesienia ceny o 10 centów za kilogram.

W końcu mianowano starszymi nauczycielami szkół miejskich: Marj. Malskiego i Leona Marc. Adamowicza.

Obywatelstwo miejskie uzyskali: Konstanty Jasiński, Edward Knebloch, Bern. Müller, Zygm. Popiel, Kazim Keller, Stan. Woźniak, Jul. Paklakowski, Karol Wenzel, Józef Klimek, Stan. Köhler, Józef Chęciński, Izyd. Nowożeniuk, Marc. Augustyn, Albin Czernichowski, Mich. Olszewski, Seb. Zendrychowski, Filip Bizanc, Eug. Spożarski, Jul. Lubelski, Feliks Lubelski, Mar. Bendel, Edw. Grilmayer.

Czcic mężów zasłużonych, wszak to najpierwszy i najmilszy zarazem obowiązek narodu. Spełniając go, wywiązujemy się z długu wdzięczności, a równocześnie krzepimy się na duchu i sercu, odrywamy się od szarzyzny życia codziennego i trosk powszednich, przedłużamy niejako żywotność haseł, wypowiedzianych przez najlepszych w narodzie, na chlubę i pożytek społecznym i potomnym.

Cóż dopiero powiedzieć, gdy idzie o uczczenie pieśniarza, którego życie całe i działalność tak płodne były w owoce; poety, który rozmiłowany w dawnym obyczaju, pragnie przedewszystkiem z ducha przeszłości ocalić wiarę, prostotę obyczajów, prawosć i miłość Ojczyzny.

W poezji Wincentego Pola obok nuty religijnej, brzmi taka miłość ojczystej ziemi, odczucie jej przyrody, umiłowanie tradycji swojskiej i podniesienie jej wprost do wyżyn ideału, że zajęcie się żywsze płodami jego ducha, przypomnienie, czem on był dla nas przed półwiekiem i jaką rolę odegrał w epoce największego dusz przygnębienia, wystarcza już samo przez się do rozgrzania serc naszych i ożywienia na nowo Znicza ofiarnej miłości ojczystej.

Wincenty Pol zwracał uwagę ogółu na piękność ziemi naszej, opiewał kolejno wszystkie jej dzielnice, dotarł jeden z pierwszych do krainy cesarów tatrzańskich, badał je naukowo, jako profesor Akademii jagiellońskiej, stroił w szaty poezji jako pieśniarz.

Obejmował miłością cały naród, Polskę we wszystkich jej dzielnicach, kochał

wszystkie warstwy i stany, głosząc, że Polska

„Ani chłopską, ani pańską,
Ni szlachecką, ni mieszczańską,
Polska tylko polską będzie“.

Zapatrzone z biegiem lat coraz więcej w przeszłość, nie zapomniał przecież nigdy o przyszłości, budził w narodzie żywą nadzieję, że ta przyszłość będzie

„Świetna, czysta, święta,
A potężna, jak lud kmiecy,
Co ją dźwignie swemi plecymi“.

Nie samem piórem służył Ojczyźnie, bo gdy przepełniła się czara niedoli, gdy naród zgnębiony w 1830 roku pochwylił oręż, poeta wyruszył wraz z innymi na pole walki i uświetnił pamięć owych bojów prześlicznymi „Pieśniami Janusza“.

Inne dzielnice Polski oddały już cześć poecie, którego utwory są tak czysto polskie, tak szczerze narodowe, że „Tam się człowiek napije, nadszye Ojczyznę“.

Wielkopolska, Mazowsze i Lublin, gdzie stała kolebka sławnego poety, spełniły już swój obowiązek mimo trudnych warunków, w jakich się tam znajduje społeczeństwo polskie. O ileż więcej jest to obowiązkiem naszego grodu, w którym upłynęła młodość i znaczna część życia poety; tutaj w więzieniu cierpiał za Ojczyznę, tutaj do gniazda rodzinnego powracał zawsze, jakby do ostoi, ilekroć wichry przeciwne rozbiły łódź jego żywota.

Uczcijmy przeto setną rocznicę jego urodzin w sposób tak uroczysty, jak przystało mieszkańcom tej dzielnicy, gdzie najdłużej przebywał śpiewak „Pieśni o ziemi naszej“ i gdzie dziś jedynie myśl polska śmiało i swobodnie wypowiedzieć się może.

Uroczystość ta niechaj się stanie świętem dla wszystkich warstw i stanów, a niech weźmie w niej udział i cała młodzież nasza, boć pieśń Pola przemawia do niej najłatwiej prostotą swoją i najżywszy oddźwięk znajdowała zawsze wśród serc młodocianych.

Lwowski Amerykanin, recte Kapuściarz Józef, 40-letni włamizamek pochodzący z Lwowa, który już 14 razy w życiu był karany za kradzieże, włamania i t. d. za pragnął wreszcie zabawić się... w pana. W celu tym zjechał sobie na prowincję do Przemyśla, gdzie — sądził widocznie — łatwiej „imponować i grać wybitną rolę. Przedewszystkiem więc chodził po kawiarniach i restauracjach drugorzędnych, gdzie jadł i pił nieźle, a płacił również dobrze. Jako miłośnik płci pięknej nie zaniedbywał rozrzucać pieniędzy muzykantkom i kasyerkom — którym opowiadał niesłychanie fantazyjne rzeczy o swych amerykańskich posiadłościach i fabrykach, niosących mu wprost bajeczne dochody.

I chodził tak „Amerykanin“ mający upodobanie do drugorzędnych kawiarni przez kilka dni po Przemyślu nieczepiany przez nikogo, aż wreszcie zdarzyło się, że upatrzył go sobie ajent policyjny Horak i zapragnął znajomości z amerykańskim ziomkiem.

Znajomość przyszła łatwo, zwłaszcza, że zawarto ją przy kieliszeczku w kawiarni. Pogawędka trwała dość długo, aż wreszcie ku zdumieniu Amerykanina wstał p. Horak i poprosił go na inspekcję policyjną. Rad nie rad Amerykanin posłuchał i udał się na policyję, gdzie incognito jego rychło zostało zdradzonem przez jednego z tutejszych funkcjonariuszy policyjny, który pracując przez całe lata przy policyi lwow-

Na św. Mikołaja

Pierniki znakomite w paczkach i rulonach, Mikołaje z piernika jadalne, bez farby i glazury po 20 i 40 hal. po 1 i 3 koron.

skiej znał stamtąd Kapuściarza, jako niebezpiecznego ptaszka. Wobec tego Amerykanina przytknięto.

Przeciw gwałtom pruskim. Protesty przeciw wywłaszczeniu Polaków przez rząd pruski wysłały w dalszym ciągu: Czytelnia kobiet we Lwowie, młodzież akademicka w Krakowie, miasta Przemyśl, Kołomyja, Tarnów, Horodenka, Bochnia, Powiat Lisko, Rawa Ruska i Sokół w Lubaczowie.

Rada miasta Brzeżany wysłała wczoraj następujący telegram:

Rada miasta Brzeżany na dzisiejszym posiedzeniu jednomyślną uchwałą przyłącza się do protestu wniesionego przez polskie reprezentacje poselskie w Wiedniu przeciw zamierzonemu nowemu gwałtowi i uciskowi ludności polskiej pod zaborem pruskim.

Schätzel burmistrz.

Nasz reporter pisze:

Chodzę taki obżarty, jak ten koniuch sienkiewiczowski, który zjadł pół barana z bebeciami. A syt jestem dzięki magistrackim jatkom. Nie, żeby to mięso tak dałoby tańsze, a zatem i przystępniejsze było. Mnie syciła głównie myśl, że jem coś, co pochodzi z ramienia magistrackiej władzy. Bo to inaczej smakuje bydlę, które bezkrytyczny rzeźnik uśmierci, a inaczej takie, któremu śmierć formalnie i legalnie zadekretować trzeba.

Takiemu lżej zdychać. Myśli ono sobie, że *non omnis moriar*, że pozostaną po nim akta zejścia i numer fascykułu, a kto wie, czy i jaka korespondencja *in dorso copiae* o ich bycie na ziemi świadczą nie będzie.

Oprócz taniego mięsa, mamy tani opał. Wczoraj na ulicy Lenartowicza zjawił się wóz magistracki nr. 3., którego pacholkiwie jednak drzewa do domu roznosić nie chcieli, tylko żądali od bab i dzieci, aby każdy sam sobie wory do komory znosił.

Jeżeli chodzi o uproszczenie manipulacji, to mógł magistrat i żądać, aby każdy sam sobie swój cetnar porabiał, a nawet i drzewo sam ściął w lesie. Byłoby to może niewygodne, ale bardzo higieniczne — i magistrat powinien się nad tem jeszcze zastanowić.

Szanowna Redakcya wie o tem, że demonstranci niedzielni pod hotelem Żorża domagali się, aby zarząd hotelu konsulowi pruskiemu nigdy już nieopozwolił tam mieszkać, i dyrektor Terlecki musiał to przyrzec wzburzonej opinii publicznej.

Mnie się to bardzo podobało. Precz z markami pruskimi! Bo co zrobią Prusacy ze swoimi pieniędzmi, jak my ich przyjmować nie będziemy chcieli? Nastąpi ich hyperprodukcja a brak będzie zbytu. To też bojkot pruskich marek uważam za szczyt mądrości polityczno-patriotycznej.

Polowanie na kury. Do komórki pana Edwarda Rippera przy ul. Kordeckiego l. 8 dostał się niewiadomy sprawca i skradł koguta i jedenaście kur. Polowanie przedświąteczne więc już się rozpoczęło.

Zaczadzenia. W niedzielę rano znaleziono w mieszkaniu przy ul. św. Marcina 11.a nieżywego Józefa Winiarza, służącego. Zmarły zapaliwszy w piecu, przedwcześnie zatkał piec.

Dziś zaś w nocy przy ul. Kopernika l. 31 usłyszał właściciel tej kamienicy, przechodząc koło mieszkania Henryka Grünbauma, głośne chrapanie. Kiedy wszedł do środka, zobaczył trzech mężczyzn leżących na ziemi. Zawezwał więc natychmiast Pogotowie, które przywróciło ich do życia.

Są to Henryk Grünbaum, dalej technik, który niechciał podać nazwiska i Rudolf Putkiewicz.

Fraszka.

Wnieśli do piekła petycję anieli,
Aby Prusaków wszyscy dyabli wzięli.
Lecz dyabli się bronią:

„Ta czereda wściekła
Gotowa także nas wywłaszczyć z piekła!”

Mikołaje z piernika jadalne, bez farby
i glazury, poleca Jan Höflinger ul. Teatralna
l. 8, koło kościoła OO. Jezuitów. 2108

ZE ŚWIATA.

Strejk doróżkarzy w Wiedniu. Donosiliśmy niedawno o strejku fiaków w Wiedniu. Tamtejsi „koźlarze“ na swoje tylko potrzeby zarabiają dziennie od pięciu koron i wyżej. Wydało im się to jednak krzywdą i postawili przedsiębiorcom pod groźbę strejku tego rodzaju warunki, że ci zmuszeni byli ruch wstrzymać, tem więcej, że i woźnice rozwinęli surową bardzo kontrolę, aby żadna nienumerowana doróżka niewyjeżdżała na miasto.

Zdarzało się jednak, że w koniecznej potrzebie przedsiębiorca jednak wysyłał powóz z innym, nienależącym do strejku woźnicą, aby odwiózł gościa. W regule jednak strejkujący doróżki takie wyłapywali na ulicy; siedzących w nich gości grzecznie wypraszały z powozu, a powóz łamali i bili woźnicę.

Rycina nasza przedstawia właśnie taką scenę.

Najdrobniejsza ludzka istotka. O ciekawym fakcie donoszą angielskie dzienniki. Oto w domu profesora Karola Heszego w Chicago zjawił się bocian o półtrzecia miesiąca za wcześnie — niż go oczekiwano, — i przyniósł istotkę płci żeńskiej; 14 cali długą, a ważącą tylko funt i 12 uncji. Pomimo to dziecina ta, na której główkę matka mogła nasunąć swą branzoletkę, bardzo była ruchliwa i płuca miała z pewnością dobrze rozwinięte, bo piszczala wcale donośnym głosem. Za poradą lekarza, rodzice sprowadzili natychmiast „inkubator“ ze szpitala, oraz dozorczynię. W tym inkubatorze chowa się maleństwo zupełnie normalnie i rozwija się prawidłowo. Co dwie godziny wydobywa się dziecko z inkubatora, aby je nakarmić, a w aparacie odnawia się wodę o odpowiedniej temperaturze, podczas gdy automatyczny wentylator odświeża tam ciągle powietrze. Lekarze mają nadzieję utrzymania dziecka przy życiu.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Skandaliczny wiec. Socjalistyczni akademicy tutejszego uniwersytetu zwołali na dziś wiec do „Gwiazdy“ z porządkiem dziennym:

1) Wyeliminowanie wydziału teologicznego z uniwersytetów.

2) Wolność nauki.

Ze czerwone opryski chcą usunąć ze szkół naukę religii i w ten sposób wytepić wiarę w religię i w Boga, o tem wiemy. Ale, że katolicka „Gwiazda“ na takie cele lokal daje, to jest rzeczą niesłychanie gorszącą i wstrętną.

TELEGRAMY.

Przyjaciele Prusaków.

Wiedeń. Posłowie Malik, Iro i tow. wnieśli wczoraj odnoszącą się do onegdajszych demonstracji ulicznych we Lwowie interpelację do prezesa gabinetu, zapytując, jak była możliwa w oczach policyi ta demonstracja przeciw związanemu z Austrią sojuszem państwu, jego cesarzowi i konsulowi, jakie zadośćuczynienie da austriacki minister spraw zagranicznych z powodu tego niesłychanego obrażenia niemieckiego sojusznika.

Nowy minister.

Wiedeń. Generał-porucznik Georgi mianowany został ministrem obrony krajowej.

Nowa wścieklizna pruska.

Wiedeń. Berliński korespondent wiedeńskiego *Neues Wiener Journal* donosi, iż na wypadek uchwalenia ustawy o wywłaszczeniu Polaków, rząd pruski zamierza przedłożyć Sejmowi nową ustawę wyjątkową, na podstawie której każdego Polaka-patriotę, jako uprzykrzonego dla Prus, można będzie wygnać w przeciągu 24 godzin z państwa, nawet wówczas, gdy ten jest poddanym pruskim.

Ułaskawienie mordercy.

Karlsruhe. Adwokat dr. Hau, skazany na karę śmierci za zamordowanie swej teściowej p. Molitor, ułaskawiony został na dożywotnie więzienie.

Dynastia belgijska.

Bruksela. Król Leopold, który powrócił tu z Paryża, zawiadomił wszystkich ministrów, aby aż do dalszego zarządzenia, nie przedkładali mu żadnych uchwał do sankcyi. Rozkaz ten wywołuje najrozmaitsze komentarze, które wskazują na wielką przepaść, jaka powstała pomiędzy królem a ministrami w sprawie Kongo.

Bruksela. Pełnomocnicy Belgii i państwa Kongo podpisali wczoraj traktat w sprawie objęcia państwa Kongo przez Belgię.

Rząd dostał w skórę.

Belgrad. Przy przedwczorajszych wyborach do Rady miejskiej rząd poniósł wielką klęskę. Nietylko bowiem na prowincyi, pomimo wszelkich możliwych manewrów wyborczych i gwałtów, nie osiągnął najmniejszego rezultatu, ale i w Belgradzie poniósł silną klęskę, gdyż tu młodoradykalni otrzymali o 1000 głosów więcej, aniżeli przy ostatnich wyborach. Wynik wyborów dlatego zasługuje na uwagę, ponieważ wykazuje upadek Pasicza, którego stanowisko zachwiane zostało z chwilą, kiedy się pokazało, że nie zdołał zawrzeć traktatu z Austrią.

Nadesłane.

Zarubrykę tę Redakcya nie bierza odpowiedzialności.

KANCELARYA ADWOKACKA
NADRADCY C. K. PROKURATORYI SKARBU
Dra KAZIMIERZA ŁUCZKIEWICZA
ULICA KALECZA L. 2. (118)

ADWOKAT Dr. WIKTOR KULIKOWSKI
WE LWOWIE — PRZY ULICY WAŁOWEJ L. 3.

Prześliczne tanie koszycki z cukierkami dla dzieci dorosłych bardzo tanio poleca

Jan Höflinger

Teatralna 8 koło kościoła OO. Jezuitów
Uwaga! Każdy kupujący nawet najmniejszą ilość, na którego wypadnie setny numer kuponu kasowego otrzyma bezpłatnie karton najlepszych pomadek.

Cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle polowe, teatralne, termometry, dzwonki elektryczne poleca najtaniej

Maks Menkes
optyk i mechanik Lwów,
Jagiellońska 3. (133)

Teren naftowy

w Jaworze, powiat Turka, przepowiadający przyszłość, jest do sprzedania. — Zgłoszenia przy ulicy Miłkowskiego l. 2, parter na lewo. 2136

Bieliznę i wyprawę znaczenie przyjmują, tudzież sukienki dla panienek i chłopczyków, ulica Kochanowskiego l. 11, parter. 2267

Cukiernia Krakowska

Lwów, ulica Fredry, poleca funt wyborowych cukrów 80 ct., karmelków 40 ct. Znakomite ciastka i paczki po 3 ct. (183)

Pomocnik stolarski zostanie zaraz przyjęty. **M. Hegedüs**, ul. Kopernika l. 8.

56 ct. pół kila Masła

wybornego kuchennego tylko w sklepie pod firmą „JEDNOŚĆ”, Lwów, ul. Grodzickich. 2243

Czekolada, kakao, cukry, konfitury, owoce, herbatniki, biszkopty, sucharki i przeróżne pieczywka. Codzień świeże, tanio. Marmelada owocowa znanej dobroci (maliny, wiśnie, morele, jabłka razem), **Mikołajki**, ozdoby na drzewko, olbrzymi wybór, w magazynie fabrycznym **Dra Jana Ruckera i Ski**, Lwów, plac Gołuchowskich 9, za teatrem miejskim. Hurtownie i częściowo. — Wysyłki pocztowe codzień dwukrotnie. (134)

Sensacya

(178)

5 centów

„Książka ilustrowana”
z bajeczkami

w magazynie firmy

— **KAUCZYŃSKI** —
& **OBERSKI** — LWÓW
ul. Karola Ludwika 7, pl. Halicki 6.

WINA WĘGIERSKIE

czerwone i białe, pod gwarancją prawdziwe, przyjemne i zdrowe, dostarcza w 34-litrowych beczułkach kolejowych, także próbne w beczułkach pocztowych po 4¼ litra jak następuje:

z roku 1906 34 litrowa zł. 12 4¼ litrowa zł. 1-75
1902 „ „ 14 „ „ 2-—
1897 „ „ 17 „ „ 2-30
1893 „ „ 19 „ „ 2-50
1887 „ „ 21 „ „ 2-75
1879 wino lecznicze 4¼ litrowa „ 4-90

Wszystko opłacone. **Miód patoka, najlepszy, deserowy, biały lub żółty 5 kg. puszki zł. 3-50.**
L. Altneu, Versecz Nr. 29, Węgry. 1969

Koszule, kołnierze, mankiety, ze słynną marką „Lew”, krawaty, rękawiczki, kapelusze, czapki, kaftaniki, kałosony, szkarpetki, kałosze, parasole, kamizelki wełniane, koce pluszowe, perfumy, szczotki, grzebienie, portmonetki, papierosnice i t. p., i t. p. sprzedaje najtaniej

A. PRZYLIBSKI
plac Halicki 3. (158)

„Bryndza owcza karpacka”

1 faska 5 kg. bryndzy deserowej	K 7-—
1 „ 5 „ „ majowej	6-—
1 „ 5 „ „ ostrej	4-50
1 „ 5 „ masła deserowego	9-—
1 „ 5 „ sera szwajcarskiego	9-—
1 paczka 5 kg. słoniny białej lub wędzonej	7-80
1 „ 5 „ kiełbas wieprzowych	8-50
1 „ 5 „ śliwek tureckich	3-—
1 faska 5 kg. powideł tureckich	4-50
1 paczka 5 kg. makaranu tarchony	4-—
1 kilo herbaty od 5 koron do	12-—
1 kilo kawy palonej od K 2-80 do	4-—
1 kilo kawy surowej od 2-20 do	3-60

Poleca dom specyaliów węgierskich

Kiefer Leon, Késmark (Węgry).
1989

L. M. 41.756/07.

IX.

OGŁOSZENIE.

Rada miejska uchwałą z dnia 7. listopada 1907, L. 986, postanowiła otworzyć miejski wyrab mięsa prowincjonalnego na 4-rech stanowiskach a mianowicie: na placu Strzeleckim, Krakowskim, Unii Brzeskiej i w hali targowej przy placu Halickim.

W wykonaniu tej uchwały oznajmia Magistrat, że sprzedaż mięsa prowincjonalnego rozpocznie się z dniem 1-szym grudnia 1907 r., na razie w następujących miejscach sprzedaży a to:

1) na placu Krakowskim w Bazarze, w stanowiskach zamkniętych, oznaczonych numerami l. p. 31 i 32;

2) na placu Unii Brzeskiej, w sklepie wynajętym w realności pod l. orj. 41 D u wylotu ulicy Szeptyckich do placu Unii Brzeskiej i

3) w hali targowej przy placu Halickim w sklepie przy akwaryum na sprzedaż ryb.

Na placu Strzeleckim rozpocznie się sprzedaż mięsa prowincjonalnego później z chwilą ustawienia kiosku, względnie wynajęcia odpowiedniego lokalu na sprzedaż.

W wymienionych lokalach odbywać się będzie sprzedaż wedle cenników zatwierdzonych przez miejski Urząd targowy, a umieszczonych w miejscu widocznym.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości. 2268

Magistrat król. stoł. miasta
Lwów, 21. listopada 1907.

L. M. 105.043/07.

III.

OGŁOSZENIE.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje publiczną licytację ofertową na dostawę dla robót drogowych i innych robót miejskich materiału drzewnego i sosnowego, okrągłego, nieobrobionego, jakoteż kantowego i tartego na rok 1908.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16. grudnia 1907 o godzinie 11-tej w południe w Departamencie III. Magistratu.

Warunki licytacyjne przeglądać można w Departamencie III. Magistratu w godzinach urzędowania.

Lwów, 21. listopada 1907. 2268

Wełny, Jedwabie, Perkale, Płótna sprzedaje najtaniej **Kuszczak & Zubik** Lwów, plac Halicki l. 1.

M. Jakubowski Hotel Żorża

Jedyny i największy skład fabryczny chińskiego i prawdziwego srebra poleca najtaniej nakrycia stołowe i nowości galanteryjne, oraz wypożycza zastawy stołowe. (147)

W. ADAMSKI 148
Lwów Hotel Żorża

Poleca: **Zastawy przed okna** od przewiewu; **Chodniki i rogózki kokosowe**; **Filce** na podłogi; **Włókna z waty** do zatykania drzwi i okien od przewiewu; — **Skórki, Angory i Kory** w kolosalnym wyborze. — **Ceny przystępne.**

Trwalsze

od wiedeńskich
Ubrania gotowe
wyrobu krajow.

tylko w Związku kat. Krawców

we Lwowie, przy placu Halickim l. 7 (gdzie Centralna Kawiarnia)

Na Mikołaja!

Wobec drożyzny poleca znakomite palone kawy, herbaty, koniaki i rumy

Merkury ul. Kilińskiego

Karol Czudżak.

Sudhoff i Grabowski

we Lwowie, przy ulicy Akademickiej l. 8, polecają najtaniej

ROGÓZKI kokosowe i trzciniowe, SZCZOTKI do wszelkich celów, Piłopopuszy, Trzopaczki, FARBY, LAKIERY, POKOSTY, WOSK, TERPENTYNĘ, IRCHY, GĄBKI, KIT do okien i t. p.

1659

Przez cały grudzień wysprzedaż gwiazdkowa w magazynie towarów bławatnych i wszelkich płócien

ANTONIEGO UWIERY
we Lwowie, ulica Halicka 12.

ELEKTRYCZNA

PALARNIA KAWY

LEONARDA SOLECKIEGO WE LWOWIE, ULICA BATOREGO 2.

Poleca wyborne miąższanki kaw w najszlachetniejszych gatunkach po zbr. 1-60, 2, 2-40 i 2-80 za 1 kg. — — — — — Wysyłka do każdej miejscowości.

NAJSTARSZY
WE LWOWIE
KRAKOWSKA 9.

HANDEL
WINA

LUDWIKA STADTMÜLLERA



SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH

Lwów, pl. Bernardyński 17.

Poleca wielki wybór kompletnie urządzonych pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, pokoi męskich we wszystkich stylach, meble oichowe i urządzenia kuchenne wyrobu krajowego. Utrzymuje również na składzie meble gięte i żelazne z pierwszorzędnych fabryk. Wszelkie zlecenia w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące, wykonuje jak najstaranniej i najtaniej.

GLÓWNY SKŁAD HERBATY I KAWY FRYDERYK SCHUBUTH I SP.

POLECA

KAWY

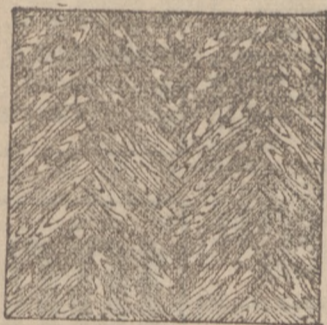
aromatyczne znakomite w smaku, pół kg. po koron 1-20, 1-50, 2, 2-08, 2-16 i 2-24.

LWÓW, RYNEK 45.

Rok założenia 1789.

Nowo otworzony **Specjalny magazyn nowości konfekcyi dla Pań**
R. SCHEER poleca w wielkim wyborze: Żakiety, raglany, haweloki, płaszcze, żarzutki demi i gumowe, kostyunki angielskie i osobne spodnice do bluzek, halki i bluzki jedwabne i wełniane — Ceny wprost zachęcające, niskie. — Wierzchy do futer, żakiety z perskich baranków, boa futrzane gotowe na składzie. — Własna pracownia na miejscu. (83)
We Lwowie, ul. Krakowska 1. I, naprzeciw magazynu Wgo Walacha.

PARKIETY 2301 i POSADZKI DESZCZULKOWE oraz wszelkie wyroby stolarskie



jako to:
drzwi, okna, krzesła,
stoliki ogrodowe itp.
poleca fabryka parowa

BRACI WCZELAK

we Lwowie.

Nowo otworzony
Magazyn i Pracownia Kolder
Materaców i pościeli
KAZIMIERZ SKIBIŃSKI
Lwów, ul. Kopernika 7,
poleca Koldry od K 5. Materace
od kor. 14, wkładki sprężynowe
od K 28. Przerabia materace i
Koldry po K 3-99. (83)

ochraniaj swoją żonę!

Najważniejsza ilustrowana książka o nadmiernem błogostawieństwie potomstwem. — Tysiące pism dziękczynnych wysła dyskretnie po nadesłaniu 90 hal. w markach pocztowych pani ANNA KAUPA, Berlin S. W. Lindenstrasse 50. 639

10 zł. miesięcznie zupa, pieczeń i legumina

Skulski, Teatralna 16.

NAUKA KROJU

Tylko w szkole „Stefanii“ nauczycielki krojów na kursie „Pracy kobiet“, udzielającej tej nauki także w swej pracowni, przy ulicy Łyczakowskiej 1. 4, wyczyć się można gruntownie kroju francuskiego, angielskiego i szycia, których lepiej ani pierwsza firma paryska nie wyuczy. Mnóstwo Pań oraz zawodowych krawczyń i krawców dopiero w tej szkole nabrało należytego pojęcia o kroju, czego przedtem w żadnej innej szkole nie skorzystały. — Suknie wykonuje w eleganckich fasonach od 50 koron począwszy. Przyjmuje także suknie do skrojenia i fastygowania. Formy do nabycia. „Stefania“, Lwów. 1636

Baczność!

Nowo otwarta we Lwowie przy ul. Zyblikiewicza 29

MLECZARNIA

zaopatrzona w wielką ilość świeżego nabiału z dostawą do domów, rozmaite pieczywo jakoteż smaczną i zdrową kuchnię po najumiarkowańszych cenach poleca się łaskawym względem Wielce Szanownej Publiczności.

2152 **MARYA GAWĘDA.**

DOBRY ZAROBEK

dla ludzi obrotnych i sprytnych. Zgłoszenia: Plac Dąbrowskiego 7, II. p.

Baczność przed naśladownictwami

Oryginalne patentowane

Wouwersmanskie palniki,

przy których użyciu zaoszczędza się 30 do 50% gazu, zależnie od wielkości palnika, są tylko wtedy prawdziwe jeżeli montuje je moja firma. — Do palników tych potrzebne, oryginalne siatki, sprzedaje jedynie moja firma, która sama tylko przyjmuje instalacje gazowe tych palników po bardzo przystępnych cenach: Palnik oryg. Wouwersmana, kompletny wraz z montażem kor. 5-25, oryginalna siatka rezerwowa 50 hal., oryginalny Jena cylinder szklany 40 hal. Siatki są tylko takie oryginalne, które noszą napis „Olso“, marka ochronna.

Koncesjonowany Zakład instalacyjny dla urządzeń wodociągowych i gazowych

Juliusza Weissa

we Lwowie, ul. św. Michała 4. Telefon 1042.

Odnznaczony najwyższem uznaniem na międzynarodowej wystawie w Paryżu 1907 roku krzyżem honorowym i złotym medalem.

C. I. K. NADWORNÝ DOSTAWCA

HAYA = PUDER =

antiseptyczny, przez powagi lekarskie polecony, jest najlepszym proszkiem do zaopiewania dla niemowląt i dzieci. Prawdziwy tylko z m. „Opatrność“. Cena pudełka 70 halerzy.

!! Tysiące podziękowań !!
W każdej aptece i drogueryi do nabycia !!

Ostrzega się przed naśladownictwami !!
Żądać należy, wyraźnie „HAYA“
pudru antiseptycznego, „HAYA“
mydła higienicznego.

HAYA = MYDŁO =

higieniczne jest najlepszym mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z najdelikatniejszych materiałów, odpowiada najwyższemu wymogom higieny. Cena pudełka 70 h.

!! Tysiące podziękowań !!
W każdej aptece i drogueryi do nabycia !!

Główny skład wysyłkowy
= S. HAY =
aptekarz, c. i. k. do-
stawca nadworny
we LWOWIE.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu.
Najmniejsze ogłoszenie 40 halerzy.

„KONSUMCYA”

Dom komisowy i

chrześcijańska agencja handlowa pośrednicząca przy wszelkiego rodzaju zakupach i sprzedażach

Paniom i Panom z prowincji z ułatwieniami wszelkie sprawunki sumiennie i szybko za zaliczką. — Sprawunki niepomysłnie ułatwione, przyjmujemy napowrót.

Kto chce korzystać nie co kupić lub sprzedać, niechaj uczyni to przez „Konsumcyę”, Lwów, ulica Ruska 1. 20.

Dziczyznę, drób tuczo-ny, masło, jaja i wszelkie artykuły spożywcze zakupuje lub przyjmuje do komisowej sprzedaży. Jabłka 18 ct. kilo, drzewo, węgiel pruski, nafta taniej niż wszędzie.

Kilka realności intratnych do sprzedania. Informacji bezinteresownie udziela „Konsumcy” ul. Ruska 20.

Sklep korzenny do odsprzedaży. 1997

Interes znakomicie idący od lat 18 w jednym roku z powodów rodzinnych tanio do sprzedania Wiadomość Piwiarnia piżniska — Lwów, Hotel Georgea. (174)

Zupełnie dobry do nauki fortepian z powodu zmiany mieszkania sprzedać muszę tylko za 30 złr. — Ulica Tkacka 1. 2 c. Wiadomość u właścicielki domu.

Fortepian koncertowy, opancerzony 110, „Mignon” niemiecki 210 złr. Zulfńskiego 6. Kałnowski. 2307

POSADY

Poszukuje się kobiety do usługi. Krzyżowa 10. Dozorca wskaże. 2303.

Poszukuje uczni do praktyki Piekarnia higieniczno-karlsbadzka MARCINA CZYZEKA we Lwowie, przy ul. Żółkiewskiej 107. 2265

Potrzebna zaraz dobra kucharka. Brajerowska 8, I. p., drzwi 4. 2236

Pomocnik handlowy z działu towarów męskich i galanterijno-drobiazgowych poszukuje posady najchętniej na prowincji. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do Administracji Gońca, ul. Podwale 1. 7, pod szyfrą J. P. 2263

Wdowa z dzieckiem udaje się tą drogą do serc litościwych o jakiegokolwiek wsparcie, gdyż niema z czego żyć i pomieszkania zapłacić, chętnie przyjmie jakiegokolwiek posługę. Łaskawe zgłoszenia, ul. Śniadeckich 1. 9 u dozorca. 2282

Uczy gry na fortepianie metodą Leszetyckiego — również akompaniuję do śpiewu i gry na skrzypcach, Marya Białoskórska, ulica Mała 1. 2. (boczna Łyczakowska). 2282

Nauczycielka z długoletnią praktyką poszukuje lekcyj szkolnej. — Adres w Administracji „Gońca” Podwale 7. 2262

Chłopczyk tygodniowy z małym posagiem do dorowania. Zgłoszenia Iris poste restante, gł. poczta Lwów, za okazaniem kwituru inseratowego. 2300

Pomocnika fotograficznego, Pannę do pozytywów, kopiste, służącego i 2 chłopców, przyjmie zaraz. Zakład Hegedüsa, ul. Kopernika 1. 8, 2123

Pomocnik fryzjerski znajdzie stałe zajęcie zaraz. Bronisław Stoiński, Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 2312

CIUKIERNIA ZAKOPIAŃSKA
Lwów, ulica Batorego 36

Kazimierza STEFANIACKIEGO poleca na Św. Mikołaja i na Święta Bożego Narodzenia, znane z dobroci swoje wyroby cukiernicze Zamówienia miejscowe i prowincjonalne wykonuje punktualnie. — Zamówienia prowincjonalne przy większym odbiorze opakowanie i franko nie wliczam. (166)

Małżeństwo bezdzietne poszukuje miejsca dozorcy do kamienicy. Nowy Świat 4, dozorca. x

LOKALE

W kamienicy pod 1. 4, ul. Wagilewicza do wynajęcia pomieszkania z 3 pokoi kuchni, z jednego pokoja i kuchni i z 1 pokojem.

Bardzo tanio sprzedam lub wypożyczę długi fortepian. Zgłoszenia Administracji Gońca, ul. Podwale 7, „L. K.” 2249

ROZMAITE

Suknie damskie robię elegancko, fason od 4 złr. 50 ct. Dudzińska Rynek 27 I. p. 2307.

Krajowa fabryka krawatów Zofii Tokarowskiej we Lwowie, ul. Fredry 3.



sprzedaje najtaniej krawaty w najrozmaitszych fasonach. Przyjmuje również do roboty. (22)

KLISZE
wszelkiego rodzaju wykonuje
M. HEGEDÜS
Lwów, Kopernika 8

Obwieszczenie Licytacyi

W celu sprzedaży przez licytację drzewostanu sosnowego i dębowego do gminy miasta Sokala należącego — a mianowicie:

1. W rewirze lasowym Radwańce o powierzchni 10-57 ha, czyli 18-57 morga niższo-austriackiego.

a) 3387 sztuk sosen o miąższości 4500 m³ drzewa opałowego i 666 m³ drzewa na opał,

b) 23 sztuk dębów o miąższości 20 m³ drzewa użytkowego i 10 m³ drzewa opałowego,

c) 1250/sztuk grabczaków i dębczaków o miąższości 250 m³ drzewa opałowego.

2. W rewirze lasowym w Skomorochach

o powierzchni 4-74 ha, czyli 8-24 morga niższo-austriackiego.

a) 1447 sztuk dębów o miąższości 650 m³ drzewa użytkowego i 580 m³ drzewa opałowego, tudzież

b) 100 sztuk sosen o miąższości 255 m³ drzewa użytkowego i 105 m³ drzewa opałowego.

Publiczna licytacja ustna i za pomocą ofert pisemnych odbędzie się w dniu 16. grudnia 1907 w kancelaryi Magistratu miasta Sokala o godzinie 10-tej przedpołudniem.

Cena wywołania ustanawia się na drzewostan:

1. w rewirze lasowym Radwańce po 4100 K za jeden morg drzewostanu,

2. w rewirze lasowym w Skomorochach po 3100 K za jeden morg drzewostanu.

Oferty należyce ostemplowane własnoręcznie podpisane z dokładnym zapodaniem miejsca zamieszkania oferenta z oświadczeniem, że oferentowi są warunki licytacji dokładnie znane i takowym się poddaje, nadto zaopatrzone we wadyum w wysokości 10% od ceny wywoławczej mają być wnoszone najpóźniej do godziny 6-tej wieczór w dniu poprzedzającym w kancelaryi Magistratu w Sokalu.

Bliższe warunki licytacji przejrzeć można w godzinach urzędowych w kancelaryi Magistratu w Sokalu.

Magistrat król. wol. m. w Sokalu

Dnia 23. listopada 1907.

Wysoczański
burmistrz.

2302

Wózek dziecienny w dobrym stanie tanio do sprzedania. Kochanowskiego nr. 68. 2304.

Najlepszą w kraju Dachówkę

z gliny odmulonej
Cegłę dętą skłapieniową, jakoteż Płyty chodnikowe lub podwórzowe

z kamienia sztucznego po kor. 1.60 od m². Płyty posadzkowe po kor. 1.60 od m². Płyty marmurkowe po kor. 6.— od m². Płyty granitowe chodnikowe po kor. 5-50 od m² dostarcza

Fabryka (173)

kamienia sztucznego i dachówek we Lwowie.

Zamówienia przyjmuje

Biuro centralne fabryki w gmachu Banku hipotecznego. Telefon 396.

Nowo otworzony
Magazyn i pracownia pościeli
pod firmą

Kazimierz Skibiński

Lwów, ulica Kopernika 7

(długoletniego współpracownika znanej firmy J. Schustera). Poleca własnego wyrobu: kołdry od K 5, materace od K 14, wkładki sprężynowe od K 30, wkładki druciane od K 22, oraz pierze, włosie, trawę morską itp. — Zarazem przerabia kołdry, materace i wkładki sprężynowe po bardzo niskich cenach. 1899

BARUCH CZYSZ

Magazyn mebli

ulica Skarbkowska 1. 3.

Płaci po 1 koronie

za każdy adres niżej wymienionych:

Lempicki Stanisław, Gebutkiewicz Wanda, Hrehorowicz Pelagia, Kruszelnicki Roman, Mlecko Emil, Możarowski Szymon, Paulo Kazimierz, Styliński Karol, Gecht Isak, Goldmann Sylwester, Grabowski Edmund, Kolińska Zofia, Kubiszyn Jan, Kozłowski Kazimierz, Leja Jan, Leinwohl Markus. (165)

Cisakowska lub Szarowska Karolina, Maysenhälter Czesław, Matusiewicz Michał, Puszkarski Mikołaj, Perlmutter Gustaw, Pawlikowicz Platon i Olga, Pikaus Franciszka, Skońska Wiktoria, Skupówna Ewa, Sielecki Marceł, Wróblewski Józef, prof. realny, Zielińska Marya, Grętt Piotr, Gorzanek Władysław.

Młodość i piękność

Masowanie twarzy, po najnowszym sposobie, przyjmuje ukończona z dyplomem masażystka szkoły profesora Jańczeko, także i wszelkie masowanie częściowo. Warunki listownie lub osobiście. D. Kamieniecka, ul. Balałnowa 1. 4. (152)

Kto chce 3000 koron pożyczyc początkowemu przedsiębiorcy, celem złożenia kwoty do rentownego interesu? „Okazyja” Lwów, Poste-restante. 2310

Do ciast znakomite masło dworskie świeże, tłuste, nie solone po 70 ct. za pół kilo, oraz masło deserowe codziennie świeże po cenach targowych poleca handel **Leonarda Soleckiego**. Lwów ul. Batorego 1. 2. 2309.

Pierwszorzędnym
znany

Magazyn Obuwia
pod firmą

Józef Teliczek

poleca obuwie eleganckie własnego wyrobu podług najnowszych angielskich fasonów :: jakoteż Buty wyścisgowe i do polowania. :: :: ::

We Lwowie, ul. Sienkiewicza 9

Ceny niskie.

1908

NASZ KALENDARZYK

już opuścił prasę i rozsyłamy go bezpłatnie każdemu kto zażąda.

POLECAMY GRUPĘ:

Los m. Krakowa

Los weg. Bazylika

Los serbski 10 fr.

Rocznie 6 ciagnień. — Cena 186 K. 31 rat po 6 K. Pierwsza rata zpn. 9 K, dalsze po 6 kor. Losy m. Krakowa musi się asekurować przed wylos. najniższa wygr. Premia wynosi 10 kor. Losy krak. już się kończą za 5 lat. Główna wygrana 50.000 K.

Schütz i Chajes
Dom bankowy Lwów